



Pogodnych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia oraz dużo optymizmu w Nowym Roku - członkom i sympatykom naszego Związku - życzy redakcja CDN.

Wydanie Specjalne

Nr 19 Biuletyn Informacyjny Nr 19 17.XII.1982r.

TYMCZASOWA KOMISJA REGIONALNA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" - CZĘSTOCHOWA

KOMUNIKAT

1 dnia 16.XII.1982r. na spotkaniu Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ "Solidarność" - Częstochowa z przedstawicielami podkomitetów Międzyzakładowych oraz innych grup konspiracyjnych NSZZ "S" powołano Tymczasową Komisję Regionalną NSZZ "Solidarność" - Region Częstochowa.

Decyzja ta została poddyktowana postępującą rozbudową podziemnych struktur Związku w naszym Regionie, a co za tym idzie koniecznością sprawnego kierowania działalnością konspiracyjną. Tymczasowa Komisja Regionalna stając się nadrzędnym organem wykonawczym NSZZ "S" w Regionie Częstochowa będzie prowadziła działalność w porozumieniu z Tymczasową Komisją Krajową NSZZ "S". Wydawany biuletyn informacyjny CDN staje się organem prasowym Tymczasowej Komisji Regionalnej /TKR/. Z chwilą umożliwienia legalnej działalności NSZZ "Solidarność", TKR ulegnie rozwiązaniu.

Poniżej zamieszczamy teksty: "Zwycięstwo jest możliwe" oraz "Projekt schematu organizacyjnego Państwa Podziemnego", wyrażające stanowisko i propozycje Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ "Solidarność" - Częstochowa co do kierunków dalszej działalności w warunkach delegalizacji Związku.

ZWYCIĘSTWO JEST MOŻLIWE

Zwycięstwo jest możliwe również obecnie, po stracie jako Naród poniósł przez likwidację swej jawnej reprezentacji pod postacią "Solidarności" oraz po sterroryzowaniu społeczeństwa.

W każdym czasie i kraju, każde społeczeństwo poddane terrorowi, dysponuje tylko ograniczoną ilością ludzi gotowych poświęcić interesy własne na rzecz celów wyższych. Bywa to z reguły niewielka część społeczeństwa - ale zawsze ona właśnie decyduje o biegu dziejów danego narodu. W czasie I wojny światowej 50 tys. ludzi stanęło do walki pod polskimi znakami, zaś miliony Polaków posłusznie przelewało krew w armiach zaborców. Wystarczyła jednak owa garść legionistów, powiaków lub bajonczyków, aby zaświadczyć "zdolność Polaków do wybitcia się na Niepodległość". W latach II wojny światowej liczebność Armii Krajowej osiągnęła w końcowej fazie pułap 420 tys. ludzi, a zatem ledwo 1,5% narodu. Stanowiła ona przygniatającą część podziemia. Ale już ten niewielki procent uczynił polskie podziemie najpotężniejszym ze zbrojnych ramion narodów okupowanych. W każdej formie walki z przemocą, zawsze uczestniczy aktywnie tylko drobna część społeczeństwa, choćby ono w całości negowało /ale biernie/ rządy przemocy. Aktywnie zawsze działa jedynie awangarda narodu - bo taka jest ludzka natura. Tylko nieliczni bywają wyposażeni w siłę determinacji i zdolność osobistej ofiarnej. Zwycięstwo jest możliwe - ale dzisiaj ciężar walki znów musi wziąć na siebie awangarda.

W marcu 1981r., w przededniu strajku powszechnego, praktycznie cały naród od starców do dzieci - gotów był do walki. Nie podjęliśmy jej wówczas, więc zwycięstwo zostało odroczone. W żadnym społeczeństwie nie da się nastroszyć najwyższego napięcia mas utrzymać długo. Zgodnie z tą prawidłowością dziś wróciliśmy do sytuacji, w której na jednym biegunie funkcjonuje aparat ucisku ze swoją społeczną otoczką, na drugim zaś podziemie. Między tymi biegunami tkwią masy ludzkie negujące system totalitarny, ale negujące go biernie. W naszym polskim wypadku masy te są materiałem zdolnym obezwładnić aparat ucisku - o ile zostaną poruszone nadzieją zwycięstwa.

Nie można od zwykłych ludzi wymagać ofiar jedynie w imię demonstracji, można ich natomiast porwać za sobą dając im nadzieję zwycięstwa. Innymi słowy: będzie coraz trudniej pociągnąć ludzi hasłem parogodzinnych strajków demonstracyjnych, również manifestacje uliczne staną się coraz mniej liczne, jeżeli celem ich będzie jedynie manifestowanie. Natomiast hasło strajku powszechnego, prowadzonego aż do zwycięstwa, zachowa swą porywającą zdolność poruszenia robotników - decydującej części społeczeństwa - o ile uprzednio awangarda narodu - podziemie - zdola w polskich sercach ożywić poczucie siły i pewności zwycięstwa.

Po Polskiej Organizacji Wojskowej z lat I wojny światowej i po AK z lat II wojny, za naszych dni rola narodowej awangardy przypadła "Solidarności". Dziś już nie wielomilionowej, ale "Solidarności" kadrowej, podziemnej, muśniętej stać się siłą wiodącą polskiego Państwa Podziemnego, bowiem w podziemne państwo należy przekształcić struktury obecnego podziemia.

Ideę Państwa Podziemnego opartego o "Solidarność", winna reprezentować Rada Jedności Narodowej "Solidarność", jednocząca także wszystkie opozycyjne grupy w kraju, które uznają trzy, podstawowe zasady ustrojowe przyszłej Rzeczypospolitej:

- 1/ niepodległość,
- 2/ demokrację opartą o wymienialność władzy drogą wolnych wyborów,
- 3/ sprawiedliwość społeczną realizowaną w formie państwa opiekuńczego, zachowującego dyspozycję wielkim przemysłem, bankowością i służbami publicznymi.

Państwo Podziemne aby istnieć nie wymaga bynajmniej kroci ludzi. Wymaga kilkunastu osób kierownictwa dysponujących paru pionami działalności, pracującymi w układzie konspiracyjnych trójek różnych szczebli. Wymaga szczupłej struktury zdolnej obronić się przed infiltracją agentów, kreującej równocześnie w społeczeństwie legendę Państwa Podziemnego, eliminującą poczucie bezradności wobec przemocy. X

Koncepcja podziemnej Rady Jedności Narodowej "Solidarność" świadomie nawiązuje do historycznych analogii. Józef Piłsudski zajmując się historią powstania styczniowego, szukał odpowiedzi na pytanie: jak to było możliwe, aby mając za przeciwnika imperium cara, jego olbrzymią armię i więzienia, śle przygotowana partyzantka powstańcza zmusiła taką potęgę do prowadzenia wojny przez cały rok? Pytał gdzie tkwiła siła powstania? Znalazł odpowiedź: "...w 1863 roku istniał symbol, który silnie, ba, nawet wszechwładnie panował nad ludźmi. Była nim pieczęć Rządu Narodowego. Widywałem ją w różnych muzeach - kawaleczek bibułki z drobnym piśmem, a u spodu pieczęć. To był symbol siły". Istotnie, rozkazy opieczetowane znakiem Rządu Narodowego wykonywane były niemal przez wszystkich: przez entuzjastów, obojętnych, przestraszonych i niekiedy także przez wrogów. "...wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 roku polegała na jedynym moście w dziejach naszych rządów, który nie znany z imienia, był tak szanowany i słuchany, że zazdrość wzbudzić może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów". Rolę Rządu Narodowego z 1863 roku winna odegrać obecnie Rada Jedności Narodowej "Solidarność" - z tą jedynie różnicą iż dziś szanse zwycięstwa są nieporównanie większe niż wówczas, skoro dziś świadomość narodowa ogarnia całe społeczeństwo, a nie niektóre jego kręgi, jak było przed 120 laty.

Robotnicy i studenci, chłopcy i intelektualisci - wszyscy jesteście kapitałem przyszłej Polski. Ale ci z Was, których natura obdarzyła determinacją rodzącą zdolność poświęcenia interesu osobistego - macie obowiązek pracy w strukturach Państwa Podziemnego. Państwo Podziemne przedkładaając społeczeństwu jasny program działania - wymagać będzie ofiar, ale w zamian dawać nadzieję z w y c i ę s t w a .

Dr. 1

PROJEKT SCHEMATU ORGANIZACYJNEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO

Polską być może czekają ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów - powtarzam - strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym".

/Józef Piłsudski/

Rada Jedności Narodowej "Solidarność" jest nielicznym ciałem zbiorowym, wyłonionym z tymczasowej Komisji Krajowej NSZZ "S" względnie z delegatów obecnych kierownictw regionalnych podziemnej "Solidarności", uzupełnionym przez przedstawicieli grup politycznych. R.J.N. "S" nie zbiera się, pracując metodą kwerend przesyłanych przez kurierów. Rozstrzyga podstawowe problemy polityczne oraz udziela wytycznych organowi wykonawczemu.

Organ wykonawczy /Krajowa Rada Ministrów?/ otrzymuje od R.J.N. "S" wytyczne nie jedynie na ręce swego przewodniczącego. Organ wykonawczy pracuje systemem dwójkowym, nie odbywając zebrania ogólnych: przewodniczący kontaktuje się jedynie z szefem resortu, właściwego dla danej sprawy, ewentualne decyzje zbiorowe Organ wykonawczy osiąga metodą kwerend kurierskich.

Resorty: 1/ Związkowy, 2/ Propagandy, 3/ Sprawiedliwości, 4/ Oświaty, 5/ Opieki społecznej, 6/ Specjalny.

Z wyjątkiem propagandy resorty pracują systemem trójkowym, kierując powierzonymi sobie sprawami w skali całego kraju, bez żadnych szczebli pośrednich, regionalnych. System trójkowy oznacza iż zna się między sobą tylko trójka robocza, tylko jeden człowiek z trójki zna człowieka z innej trójki. Trójki należące do innych resortów nie znają się między sobą, z wyjątkiem wypadków współpracy koniecznej między poszczególnymi trójkami resortu sprawiedliwości i resortu specjalnego.

Resort związkowy tworzy podstawową siatkę trójek, opartą o aktyw "Solidarności" funkcjonującą w zakładach pracy i instytucjach całego kraju. Trójki te na bieżąco organizują - w razie potrzeby - ciche, uparty bojkot zarządzeń kierownictwa zakładu, zaś ich zadaniem perspektywicznym jest przygotowanie całego zakładu do udziału w strajku powszechnym, prowadzonym do ostatecznego zwycięstwa. W wypadku działania wielu trójek w większym zakładzie, należy stosować system piramidy trójkowej.

Resort propagandy prócz nielicznych trójek koncepcyjno-programowych, na razie musi zostać oparty na obecnych, wydawniczym dorobku podziemia, dążąc oczywiście do jego rozbudowy i zwiększenia zasięgu oddziaływania, przy wprowadzeniu zasady bezwzględnego rozdziału pracy redakcyjno-wydawniczej od kolportażowej. W kraju nie należy rozbudowywać techniki centralnej ze względu na nieuchronność wpadek, tylko dążyć do rozbudowy "systemu benedyktyńskiego" /łańcuch przepisowaczy/. Natomiast dążyć należy do uruchomienia za granicą Radia Solidarność.

Resort sprawiedliwości działa poprzez trójki wymiaru sprawiedliwości, na zasadach analogicznych do sądownictwa podziemnego z okresu okupacji. Obecnie winien jednak przyjąć zasadę nie stosowania kary śmierci, operując gamą kar od ostrzeżeń i nagan, przez kary majątkowe do kar cielesnych. Ułoga: członkowie aparatu ucisku aż do stosunkowo wysokich szczebli włącznie, żyją w rozproszeniu pośród społeczeństwa, stanowiąc - przy najmniej początkowo - bardzo łatwy obiekt wymiaru sprawiedliwości.

Resort oświaty popularyzuje idee i wiedzę w szczyptach ramach "uniwersytetów latających" oraz opanowując działalność niektórych legalnych klubów, szczególnie studenckich. Główny wysiłek resortu powinien być skierowany jednak na infiltrację szkół, poprzez nauczycielskie trójki.

Resort opieki społecznej rozbuduje istniejące już dzieła samopomocy prześladowanych, w miarę możliwości w coraz ściślejszym związku z aparatem pomocy kościelnej. Należy dążyć do uruchomienia bezpłatnego żywienia potrzebujących, przez państwową sieć stołówek, domów wczasowych itp., którym władze podziemne wydawałyby odpowiednie nakazy.

Resort specjalny wyrzekając się terroru sięgającego rozlewu krwi, Państwo Podziemne poprzez aparat resortu specjalnego będzie:

- realizować wyroki swego sądownictwa,
- szkolić piramidy kadrowych trójek bojowych, zdolnych w razie potrzeby do przekształcenia się w szeregi wojska.

Wydzielonym komórkom tego resortu winny również podlegać: a/ osoby oddelegowane przez Państwo Podziemne do działalności w organizacjach, instytucjach i stowarzyszeniach oficjalnych, b/ służby kurierskie utrzymujące kontakt z zagranicą.

Wyłoby historycznie niewybaczalnym błędem zrzeczenie się z olbrzymiego kapitału poczucia narodowego Polaków, rozbudzonego w okresie "Solidarności". Z każdym dniami narasta w społeczeństwie świadomość, że "ugoda na klęczkach" jest nie do przyjęcia dla narodu. Naród chce żyć godnie i niegłódnie. Równocześnie dotychczasowe próby rozmów z juntą zostały przez nią zdecydowanie odrzucone. Nie uzyskano jakichkolwiek ustępstw na rzecz całego narodu. Dotąd wszystkie "rozmowy" dawały tylko czas dla władzy na przygotowanie się do zdrazieckiego zdradzenia każdego poczucia niezależności. Jest to wypróbowana leninowska zasada "krok w tył dwa kroki naprzód". Dla każdego człowieka obeznanego z polityką jest rzeczą oczywistą, że konkretnie rozmawia się tylko z przeciwnikiem, który dowiódł swej siły. Jakże inaczej wywalczyłaby "Solidarność" wolne soboty czy msze św. w radiu? Jakże inaczej mogłaby ona starać się wywalczyć wymianę nomenklatury "dyrektorsko-profesorskiej" na ludzi zdolnych, co warunkuje wszelką myśl o odbudowie gospodarki?

Każda junta stara się doprowadzić do rozbitcia społeczeństwa, a szczególnie do rozdarcia wewnętrznego i rozwarstwienia ruchu wyzwolenczego. Przy braku sprawnego kierownictwa, nawet posiadająca tak wspaniałe tradycje polska konspiracja staje się podatna na ciosy. To podrywa jej zaufanie w narodzie. Ponadto podstawową siłą podziemia jest zaskoczenie przeciwnika. Obok wielkich haseł właśnie efektywność działań dająca nadzieję na zwycięstwo, warunkuje zerwanie się narodu do walki. Poza tym każdy musi zrozumieć, że dobro swoich dzieci uzyskać może tylko przez poświęcenie się dla wspólnej sprawy, a nie przez uchowanie się "dla nich" kosztem walczących kolegów.

Tymczasem korzystną jest dla nas sytuacja w świecie, kiedy przekonano się wreszcie jak groźna jest "czerwona zaraza". W tych warunkach naszym atutem jest posiadanie poza granicami kraju reprezentatywnych ośrodków, które można przekształcić w Delegaturę Zagraniczną Rady Jedności Narodowej "Solidarnosc" i które będą współpracować z Kongresem Polonii i innymi ośrodkami emigracyjnymi Polaków. Musimy przecież zebrać wszystkie siły, aby stać się podmiotem rozmów Reagan-Andropow.

Czas na namyślenie się już minął. Nadeszła ostateczna pora na wytyczenie konkretnych warunków działania. Jeżeli nie zrobią tego kierownicy ugrupowań podziemnych, to w myśl zwołania "Kordecki na mury" zrobią to efektywni działacze średniego szczebla.

Apel Poległych 16 grudnia spotkał się z dużym odezwem społeczeństwa naszego Regionu. Po południu zaczęto umacniać zniczami i kwiatami Krzyż w Al. Sienkiewicza - zakoczyła go kotwica. O godz. 17.00 kilka tysięcy wiernych udało się na mszę św. na Jasną Górę. W tym czasie zomowcy zniszczyli wodą ułożoną kotwicę. Po mszy św. pochód /ok. 4 tys. osób/ zatrzymał się przy Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie minutą ciszy uczczono pamięć pomordowanych robotników. Odśpiewano Hymn i inne pieśni patriotyczne. Zomowcy zablokowały wyjście z Al. Sienkiewicza, a następnie wzywało przez głośniki do rozejścia. W odpowiedzi zgromadzony tłum przez ponad godzinę skandował antyreżimowe hasła. Do późnych godzin wieczornych na ulicach miasta zomowcy przeprowadzały pokaz siły. Do walk nie doszło.

Przepraszamy pana Stanisława Janusa pracownika Huty za zamieszczenie na liście kolaborantów i donosicieli. Człowiekiem odpowiedzialnym za aresztowanie i internowanie kolegów z koksowni jest Jurzy Janus zam. Cz-wa ul. Dąbrowskiego 24 m12.

Pomyłkowo wymienionemu panu Stanisławowi życzymy wszystkiego najlepszego w Nowym Roku!

=====
 Potwierdzamy wpłaty w tys. zł/znovu nie wszystkie/: Dysk-1,3 Fortierka-0,4 Prezes-1,3 Bez hasła-3,8 Niezapominajka-2 Stefan-0,3 Ogół-5,8 Egzekutywa-4,5 Srebrniaczk I-1 Kargule-4,1 Mela-0,2 Las-0,6 Plan-2,55 NZ-2,1 Polonoz-4,5 Chomik-1 Korona B.-1 Wspierający-1,85 Budrys-2 Akacja-2 Agata-0,2 Fudel-0,2 Slepowron-05 Partyzant-1 Przyjaciół-1 Zatopek-1 KOS 10-6,25 Iwan-2 Znicz-3,5 Czajnik-1,5 Kotlarz-0,4 L4-2 Ignar-5 Azor-1,2 Polak-1 KOS T-2,7 Zalew-1,85 Ruda-0,3 Beziemienni-2,65 Lonia-0,6 Walcownik-0,4 Łazarz-2 Wierny-1 Nil-0,7 Inżynier-0,5 Ama-0,5 Czajka-0,5 Nero-1 Kogut-1 Transportowcy-1,7 Optymistka-0,5 Łobuz-0,8 Kot-1 Radiomechanik-0,5 KOS4-3 Cegła-0,6 Mój-0,2 Rakietka-4,25 Barbara-0,5 Robotnik-1 Jadwiga-1 ZWA-2 Bobry-5,2 Odon-0,5 Ja-1 Zbawiciel-1 Judasz-1,45